

Ceny prenumeraty

W Lwowie: miesięcznie 2 kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii miesięcz. 2 k. 50 h. — 3 k. — h. kwart. 7 k. 50 h. — 9 k. — h. rocznie 30 k. — h. — pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petirowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petirowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym piśmem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota: 3. stycznia.

Wschód słońca 7:58, zachód 4:11.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Genowefy p. Jutro: Tytusa bis. — Gr.-kat. Dziś: Anastazy m. Jutro: 10 M. w Kr. — Słow. Dziś: Wlatysmilla. Jutro: Dobromira.

Nabożeństwa. Dziś w kościele Wszystkich Świętych (PP. Benedyktyn) trzeci dzień 40-godzinnej nabożeństwa. Suma o g. 10, a nieszpory o g. 3 popołudniu, o g. 3:45 kazanie (wygłosi ks. dr. Cierniewski) potem procesya i zakończenie 40-godzinnej nabożeństwa.

Jutro, jako w pierwszą niedzielę miesiąca, w kościele OO. Bernardynów adoracja Najśw. Sakramentu od g. 7 rano do g. 4 popoł., poczem procesya i „Te Deum“.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godz. 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt. Muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł. Bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna, 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od godziny 9 do 3 popołudniu, w dni świąteczne od godziny 10 do 1. popołud. Biblioteka muzealna od godziny 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 wieczorem. — Biblioteka Szkoły Politechnicznej codziennie od 10—11 i od 4—8 w niedzielę i poniedziałek od 11—1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki“. Codziennie od g. 2 do 6 popoł. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodowego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt, od g. 9 do 1 i od 3 do 7.

Wystawy stale. Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Plac Św. Ducha, 10. Codziennie (oprócz poniedziałku) od g. 10 do 4. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, pl. Halicki, dom niegdyś Biesiadekich. Wstęp wolny. — Salon sztuk pięknych przy ulicy Trzeciego Maja l. 11. od g. 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 30 h. Młodzież szkolna 20 h.

Panoramy. Kościusko pod Racławicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą. — Fotoplastikon. Pasaż Hausmana. Codziennie od g. 10 rano do 10 w. „Filadelfia“. Wejście 20 h.

Teatry. Teatr miejski. Dziś: „Lohengrin“, opera R. Wagnera. Początek o godzinie 7 wieczór.

Teatr ludowy przy ul. Zimorowicza l. 17. Jutro: o g. 3 1/2 popołudniu: „Stary piechur i syn jego huzar“, wodewil. — Wieczór o godz. 7: „Dwie sieroty“, sztuka D'Ennery i Eormon.

Koncerty. W Filharmonii (b. teatr Skarbowski). Dziś: „Wielki koncert filharmonijny“ ze współudziałem Leopolda Godowskiego, pianisty. Jutro: „Koncert popularny“. Początek o w pół do 8.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: Posiedzenie Tow. filologicznego o g. 6 w. w sali Instytutu archeologicznego (uniwersytet). — Walne zgromadzenie Tow. pryw. nauczycielek o g. 7 w. w „Ognisku“ kobiet.

Jutro: Wiec prowadzących metryki izraelskie w Galicji w Zborze izr. (ul. Bernsteina l. 12)

Wieczorki i zabawy.

Jutro: opłatek członków „Rodziny“, w hotelu Krakowskim o g. 11 przedp. — Przedstawienie amatorskie „Kółka zabawowego“ drukarzy w „Gwieździe“ o g. 7 w.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 2 stycznia b. 7 r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	730.5	— 2.3	WSW ₂			
2 popoł.	732.8	— 0.5	WSW ₂		— 0.5	— 4.4
9 wiecz.	734.6	— 3.4	SW ₁			

U wagi: Pogoda, przymrozek.

Prognoza na dziś: Przeważnie pogoda, zmienne zachmurzenie.

W sprawie teatru miejskiego.

Podezas gdy komisja teatralna odbywa ciągle posiedzenia w sprawie zmian umowy między gminą a dyrekcją w duchu odpowiadającym pojęciom najprostszej etyki i sprawiedliwości, nadchodzi ważna wiadomość, że w miarodajnych kołach powstał projekt powierzenia teatru pani Modrzejewskiej. W istocie, jak się dowiadujemy, pani Modrzejewska otrzymała z poważnej strony propozycję objęcia teatru we Lwowie, a to na wypadek, gdyby dyrektor Pawlikowski nie chciał lub nie mógł prowadzić teatru podczas drugiego trzylecia od października r. 1903.

Znakomita artystka przyjęła do wiadomości zaszczytną propozycję, oświadczając przedewszystkiem, że projekt mógłby przyjść do skutku jedynie w razie ustąpienia p. Pawlikowskiego, oraz zastrzegła sobie termin do kwietnia dla stanowczej odpowiedzi.

Oczywiście powyższa kombinacja, obejmująca również i teatr krakowski, zależna jest od różnych okoliczności i warunków, mogła

by przyjść do skutku najwcześniej w jesieni roku bieżącego! P. Modrzejewska przybywa około 10 stycznia do Krakowa.

Po zawarciu ugody.

Budapeszt. (Tel. wł.). Partya niepodległości w Sejmie węgierskim zamierza poruszyć na pierwszym posiedzeniu po zwołaniu Izby sprawę ugody austro-węgierskiej. Stronnictwo to żądać będzie od rządu, aby zupełnie otwarcie i dokładnie przedstawił członkom Sejmu warunki, na których podstawie umowa zawartą została. Sprawa poruszona będzie w formie interpelacji, którą wnieśnie Franciszek Kossut.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzisiejsza *Zeit* donosi: Na podstawie autentycznych informacji jesteśmy w stanie donieść o niektórych szczegółach ugody austro-węgierskiej. Między rządami obu państw monarchii zostało umówionem, że wypłaty gotówką nastąpić mają od marca do maja, konwersya zaś 4 i pół procent. renty została odłożona na czas nieograniczony.

Wiedeń. (TBk.) *Fremdenblatt* donosi w sprawie ugody, że na razie zadowolili się należyte urzędowe wyjaśnieniem, że przy zawarciu ugody idea politycznej godności wspólnej monarchii w zupełności zwyciężyła i że ważne interesa Austrii we wzajemnym układzie z Węgrami zostały dostatecznie zabezpieczone. *Fremdenblatt* dodaje wreszcie, że szczegóły ugody, aż do przedłożenia jej parlamentom, muszą być zachowane w tajemnicy. Z tego wynika, że tu i ówdzie pojawiające się po dziennikach jakoby dane z treści ugody, nie opierają się na realnych podstawach, a o niektórych takich informacjach należy już dzisiaj stwierdzić, że są zmyślone.

Budapeszt. (T. B. k.) Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: Z kompetentnej strony zaprzeczają podanym w pewnym węgierskim dzienniku szczegółom ugody, jako nieprawdziwym i niezgodnym z rzeczywistością.

Budapeszt. (Tel. wł.) Premier Szell zamierza przybyć tu w poniedziałek, celem złożenia jak zwykle, wizyt noworocznych członkom domu cesarskiego oraz ostatecznego formalnego sfinalizowania ugody.

Z za kulis dworskich.

Berlin. (Tel. wł.). Naczelny redaktor dziennika *Chemnitzter Allg. Ztg* odwiedził w Fryburgu księcia i profesora uniwersytetu księcia saskiego Maksymiliana, który wskutek znanych wypadków na dworze saskim ciężko zachorował. Księżę Maksymilian, mimo swej choroby, przyjął owego dziennikarza i rozmawiał z nim o ostatnich zajściach na dworze dreźnieńskim. Ks. Maksymilian przypisuje największą winę w tem nieszczęśliwej swej rodziny b. arcyks. Leopoldowi, który mimo swych zupełnie odmiennych zapatrywań nie wahał się często przebywać na dworze saskim, tam wkraść się w przyjaźń następcy tronu, a potem wywołać przez swe nierozważne postępowanie taką katastrofę.

Księżę Maksymilian obawia się bardzo o zdrowie swoich rodziców tj. króla Jerzego i królowej Karoliny. O swojej bratowej arcyks. Luizie wyraził się, że powinna była zacieśnić węzły między ludem a następcą tronu.

Drezno. (Tel. wł.) Na dworze saskim istnieje zamiar, ażeby dziecko, które wkrótce powie ma następczyni tronu arcyks. Luiza, natychmiast po jego urodzeniu zabrać na dwór saski i wychować je tam, tak samo, jak inne dzieci następcy tronu. W sprawie tej spodziewają się oporu ze strony ks. Luizy i sądzą, że ks. Luiza dziecka swego dobrowolnie nie odda. Obawiają się też, aby księżna nie podrzuciła im cudzego dziecka, zatrzymując własne. Z tego też powodu postępuje krok w krok za ks. Luizą tajny agent saskiej policji.

Rzym. (Tel. wł.) Donoszą, że kurya papieska jest co do obu spraw dworskich o wszystkim jak najlepiej poinformowana. Kurya sądzi, że tak ks. Luiza, jak i arcyks. Leopold powinni powrócić jak najprędzej na łono swych rodziców i podjąć przypadające na nich obowiązki. Wprzód jednak powinni się poddać pokucie kościelnej. Najlepiej będzie, jeżeli oboje udadzą się na jakiś czas do klasztoru, gdzie sami się uspokoją i wyczekiwać będą chwili, kiedy cała sprawa uciśnie.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o wypadkach na obu dworach dała kurya papieska w drodze ordynaryjatu biskupiego polecenie, że żaden z księży katolickich nie śmie się osobiście angażować w obu tych sprawach bez poprzedniego zasięgnięcia na to pozwolenia w drodze przełożonej władzy kościelnej od stolicy apostołskiej.

Berno (szw.). (Tel. wł.). Tutejszy *Tagblatt* pisze, że im prędzej ks. Luiza z p. Gironem opuści Szwajcaryę, tem wygodniej będzie dla rządu republiki szwajcarskiej.

Baseler Nachrichten twierdzą, że ks. Luiza nie zasługuje na żadne objawy współczucia ze strony ludu szwajcarskiego.

Berneński *Bund* przypomina, że kanton genewski jest rajem dla uwodzicieli cudzych żon, tam bowiem uwodzenie nie jest wcale karane.

W każdym innym kantonie mogłoby być p. Giron na każde żądanie uwięziony. W kantonie berneńskim np. karany jest nawet konkubinaty więzieniem.

Berlin. (T. wł.). Korespondent rzymski *Berl. Tageblattu* rozmawiał z jedną wybitną osobistością z kół watykańskich, która zaprzeczyła temu, jakoby papież otrzymał jakiś listy od cesarza austr. lub króla saskiego.

O rozwiązaniu małżeństwa następcy tronu saskiego nie może być mowy, gdyż zostało ono zawarte zupełnie formalnie. I papież związany jest przepisami prawa kanonicznego.

Przy rozwodzie Napoleona I. z Józefiną rzecz się miała inaczej; tam były formalne błędy przy zawarciu małżeństwa — kurya więc mogła interweniować w myśl przepisów prawa kościelnego.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 3 stycznia.

Sytuacja na Bałkanie.

Wiedeń. (Tel. wł.) O położeniu na półwyspie bałkańskim donoszą: Wszystkie usiłowania, aby przywódców macedońskich przekonać o bezskuteczności a nawet szkodliwości ewentualnego powstania, pozostały dotychczas bez skutku. Gdyby reformy przedsięwzięte przez Turcyę nie przyczyniły się do uspokojenia umysłów, wówczas wielkie mocarstwa europejskie pozostawią Turcyi wolną rękę w sprawie usmierzania niepokojów.

Rzym. (Tel. wł.) Korespondent dziennika *Italia* donosi o najnowszych reformach w Czarnogórze i łącząc je z osobą ks. Mikołaja twierdzi, że przyczynią się one do poprawy stosunków politycznych na Bałkanie. Ks. Mikołaj — pisze to pismo — przez swoje mądre zarządzenia nie tylko przyczynia się do postępu własnego kraju, ale także do dobra półwyspu bałkańskiego, a wszystkie liberalne partie narodowości serbskiej przyjęły te reformy z największym uznaniem, co już wyrażono w licznych manifestacjach w Cetynii.

Sensacyjne pogłoski.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pisma tutejsze powtarzają sensacyjne pogłoski, telegrafowane przez tutejszego korespondenta *Echo de Paris*, że cesarz Franciszek Józef I. zamierza w ciągu roku bieżącego zrezygnować. Monarcha ma być znudzony rządami i zniechęcony ostatnimi wypadkami w polityce i rodzinie. Sprawa arcyks. Leopolda Ferdynanda i ks. saskiej również miały pośrednio wpłynąć na to postanowienie. Na dowód prawdziwości swego twierdzenia przytacza korespondent paryskiego pisma fakt, że w ostatnich czasach duży udział w polityce bierze następcą tronu arcyks. Franciszek Ferdynand, jak np. podczas pobytu hr. Lambsdorfa w Wiedniu lub podczas przyjęcia noworocznego.

Ambicje ex-premiera węgierskiego.

Budapeszt. (Tel. wł.) Pewien węgierski dziennikarz, który miał dłuższą rozmowę z Banffym, zapytał go, czy rzeczywiście prawdą jest, jakoby Banffy zamierzał utworzyć nową partję polityczną. Banffy odpowiedział, że w tej chwili nie ma takich zamiarów, że jednakże w wiadomości o utworzeniu się nowego stronnictwa mieści się nieco prawdy. Oprócz tego ogłosił Banffy niedawno artykuł, w którym nieco ironicznie wyraża życzenie, ażeby Niemcy węgierscy dobrowolnie się zmadaryzowali, ponieważ i w interesie państwa niemieckiego leży, aby Węgry były silne i jednolite, i aby wspólnie z Niemcami podjąć mogły walkę ze Słowiańszczyzną.

Z tragedji miłosnych.

Budapeszt. (Tel. wł.) W Lewel około Brucku, zastrzelił urzędnik kolei państw., Purgathofer, córkę kolejarza Anę Wieberger, poczem sam się życia pozbawił. Przyczyną zabójstwa i samobójstwa była zazdrość.

Ambasador hr. Wedel.

Wiedeń. (Tel. wł.) Cesarz przyjmie w poniedziałek nowego ambasadora niemieckiego hr. K. Wedla na osobnej audyencji i odbierze od niego pisma uwierzytelniające.

Konsul Pustoszkina w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wezwanie ambasadora rosyjskiego hr. Kapnista, przybył tu rosyjski konsul we Lwowie p. Pustoszkina.

Śmierć turysty.

Wiedeń. (Tel. wł.) Urzędnik Tow. żeglugi parowej na Dunaju, nazwiskiem Niemetz, przedsięwziął w czasie świąt Bożego Narodzenia wycieczkę w góry tyrolskie i znikł bez śladu. Przypuszczają, że znalazł śmierć w górach.

Demonstracja noworoczna.

Lublana. (T. wł.) W onegdajszym przyjęciu u prezydenta kraju z okazji Nowego Roku, nie wzięli udziału posłowie klerikalni. Była to oczywiście demonstracja.

Ambasador Reverceaux.

Paryż. (Tel. wł.) Przybył tu ambasador wiedeński Reverceaux. Wczoraj złożył wizyty prezydentowi Loubetowi i ministrowi spraw zagranicznych, którym zdał sprawę z konferencji odbytych podczas pobytu hr. Lambsdorfa we Wiedniu.

Hr. Reverceaux bawi tu zresztą w sprawach osobistych, w tych dniach bowiem odbędzie się tu jego ślub.

Krytyka mowy Wilhelma — obrazą majestatu.

Frankfurt nad Menem. (Tel. wł.) Redaktorowi *Frankfurter Neueste Nachrichten* wytoczyła prokuratura proces o obrazę majestatu popełnioną przez to, że redaktor poddał krytyce najświętszą mowę cesarza Wilhelma w Wrocławiu.

Bankructwo i defraudacja.

Berlin. (Tel. wł.) Dom bankowy pod firmą Michał Benjamin zawiesił wypłaty. Urzędnik tej firmy nazwiskiem Lilienfeld, który sprzeniowierzył depozyta, został uwięziony.

Karlsruhe. (Tel. wł.) Prokuratura rozpiła listy gończe za 33-letnim bankierem Fryderykiem Herzem z Kuppenheimu, który uciekł, popełniwszy oszukane bankructwo. Herz sprzeniowierzył także depozyty swych klientów. W ucieczce towarzyszy mu kochanka.

Wypowiedzenie traktatów.

Sofia. (T. B. k.) Bułgaria wypowiedziała traktat handlowy z Austro-Węgrami.

Wizyta niem. następcy tronu nad Nową.

Berlin. (T. B. k.) *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* donosi, że niemiecki następca tronu, Fryderyk Wilhelm, ulegając wielokrotnym zaproszeniom cara Rosji, w połowie bieżącego miesiąca udaje się na dwór carski z odwiedzinami.

Wielka kradzież w kasie podatków.

Budapeszt. „Węgierskie Biuro korespondencyjne“ donosi, że przed kilku dniami w Nagy Karolyi (Komitat Szatmar) w tamtejszym urzędzie podatkowym dokonano włamania się i skradziono papierów wartościowych i pieniędzy na kwotę 186.000 koron.

Niepokoje w Marokko.

Tanger. (T. B. k.) Ostatnie wiadomości z Fezu potwierdzają w zupełności wiadomość o klęsce sultana i określają jego położenie jako krytyczne. W bitwie, w której zwyciężyli powstańcy, sultan poniósł wielkie straty. Obecnie ma on posiadać jeszcze 15.000 wojska. Pomimo zwycięstwa i wbrew pierwotnym doniesieniom powstańcy nie obiegają jeszcze Fezu, wprawdzie bowiem chodzi im o niezbędne zaprowiantowanie się. W Fezie handel po pierwszym zamieszaniu podjęto na nowo, jednakże, wskutek bardzo znacznego podrożenia artykułów żywności, ludność jest bardzo niezadowolona.

Humbertowie.

Paryż. (Tel. wł.) Teresa i Fryderyk Humbertowie ustanowili swoim obrońcą adwokata Henryka Roberta. Wogóle od chwili, gdy nacjonalisci i wogóle wszyscy wrogowie republiki nabrali przekonania, że ze sprawy tej trudno będzie wykrzesać skandal politycznej natury — zainteresowanie dla losu Humbertów znacznie zmalało i to nawet wśród ich wierzycieli, którzy i tak wiedzą, że nie dostaną.

Wielu z nich nie chce się przyłączyć do postępowania karnego i żywi tylko jedno życzenie, aby ich przed kratki nie wzywano jako świadków tej brudnej sprawy.

Charakterystycznym jest, że główni wierzyciele Humbertów, przemysłowiec naftowy Marchand z Dunkierki i Schostman z Lille również zrzekli się swych pretensyj i oświadczają, że lichwiarze, którzy od Humbertowej olbrzymie sumy wyludzali są wię-

kszymi zbrodniarzami, niż ona. Marchand pożyczył Humbertom 11 milionów.

Zamach na adwokata.

Budapeszt. (Tel. wł.) Na głównej ulicy miasta (Andrassego) popełniono wczoraj popołudniu zamach na osobę adwokata dr. Ludwika Freunda, który przechodził tamteży w towarzystwie swej żony. Sprawczynią zamachu była kucharka Freundów, Marya Sipos, oddalona niedawno z powodu choroby, która uważając widocznie adwokata za bardziej winnego jej oddalenia, zadała mu nożem kuchennym kilka pchnięć w głowę. Adwokat Freund jest ciężko raniony. Siposową aresztowano.

Wyprawa do Brazylii.

Wiedeń. (T. wł.) Dnia 10 bm. wybiera się stąd druga austriacka ekspedycja do Brazylii dla celów naukowych, specjalnie zaś zoologicznych. Na czele ekspedycji stanie intendent historyczno-przyrodniczego muzeum, radca dworu Steindachner, nadto wezmą udział w wyprawie młodzi uczeni.

Samobójstwo.

Budapeszt. (T. wł.) W zakładzie dla obłąkanych w Zagrzebiu powiesił się hr. Jerzy Festetics.

Nowi magnaci węgierscy.

Budapeszt. (T. wł.) Dziennik urzędowy ogłasza nominację b. posła dr. Chorina oraz publicysty Eugeniusza Rakosiego na dożywotnich członków Izby magnatów.

(Rakosi należy do najwybitniejszych współczesnych pisarzy węgierskich. Jest on redaktorem naczelnym i wydawcą wpływowego pisma o tendencji wybitnie narodowej p. n. *Budapesti Hirlap. Red.*)

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu zmarł tu feldmarszałek porucznik Teodor Ott von Ottenkam w 68 roku życia.

Berlin. (Tel. wł.) Emisja nowej pożyczki serbskiej zamierzona jest na miesiąc luty br.

Konferencje ugodowe czesko-niemieckie.

Wiedeń, 3 stycznia. (Tel. wł.) Zapowiedziana na wczoraj popołudniu narada posłów niemieckich z Czech nie odbyła się.

Praga. (Tel. wł.) Wczoraj po południu odbyła się narada komitetu wykonawczego morawskiej partii ludowej. Obradowano wyłącznie o stanowisku, jakie zająć powinni morawscy Czesi w rozpoczynającej się dziś konferencji ugodowej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Konferencje ugodowe czesko-niemieckie, nie rozpoczynają się dziś w sobotę o godz. 3 popoł.

Wiedeń. (Tel. wł.) Konferencje ugodowe zagrai dziś prezydent ministrów dr. Koerber przemową, w której wskaże na znaczenie i doniosłość tych obrad dla całej polityki wewnętrznej państwa.

Konferencji przedłożone będą projekty do ustaw w sprawie regulacji sprawy językowej.

Konferencje mają wogóle potrwać niedługo. Drugie posiedzenie odbędzie się 5 bm.

Wiadomości bieżące.

— † **Paulina Zminkowska,** wdowa po adwokacie, a matka b. wiceprezydenta sądu lwowskiego, obecnego radcy dworu przy najw. trybunale, zmarła wczoraj we Lwowie. Pogrzeb odbędzie się dziś, w sobotę o godz. 10 przed poł. z domu żałoby przy placu Dąbrowskiego l. 8.

— **Na pomnik Mickiewicza.** Program jutrzejszego koncertu W. Burmestra obejmuje kompozycje: Czajkowskiego, Wieniawskiego i Bacha. Nie wątpimy, że sala Filharmonii zapelni się z pewnością pełną entuzjazmu publicznością, pragnącą raz jeszcze usłyszeć jednego z największych wirtuozów naszej epoki i przyczynić się tym sposobem do pomnożenia funduszu pomnika Mickiewicza we Lwowie.

— **Egzamin fizykacki** złożyli przed komisją egzaminacyjną we Lwowie pp. dr. Bolesław Kielanowski (z odznaczeniem) i dr. Tadeusz Litwinowicz, obaj ze Lwowa.

— **Złote wesele** obchodził onegdaj w Wiedniu teść prezydenta sądu wyż. we Lwowie Eksk. Tchorznickiego, emeryt. generał dywizji bar. Hugo Weckbecker, który z tej okazji otrzymał od cesarza fotografię z własnoręcznym podpisem, oprawioną w piękne złote ramy, ozdobione koroną i inicjałami monarszymi.

— **Przeniesienie.** Dyrekcyja poczt i telegrafów przeniosła oficyna pocztowego, Leona Chomickiego, z Nowego Sącza do Oświęcimia

— **Zbyszko-Cyganiewicz.** Lwów, a zwłaszcza jego młodsza część, nie zatracił w sobie rozbudzonego przez mistrza Pytlasińskiego zamiłowania do zapasów. Imponuje mu zawsze jednak siła fizyczna, pociąg widok zręczności, sprytu i przytomności umysłu w atakującym lub atakowanym na arenie zapasniczej atlety. Jak dawniej nazwisko Pytlasińskiego, tak dziś Cyganiewicza jest dla znacznej części mieszkańców Lwowa magicznym, jak dawniej na występy „Pytłasa“, tak dziś spieszą ludzie tłumnie na walki z udziałem słynnego już w świecie a istotnie imponującego nawet na pierwszy rzut oka swymi herkulesowymi barami i mięśniami, jego najlepszego ucznia — Zbyszka. Szko-

da tylko, że otoczenie Cyganiewicza w „Colosseum“ mogącego już dziś śmiało stanąć do walki z takim sławami jak Pons, Hackenschmidt, R. le Beaucairois, le Boncher, Kara Achmed, nie dostraja się nawet zewnętrznym wyglądem do posiadanych przez niego warunków.

Są to: Sandorffy, Achner, Kara Alla, Petliński, Külbason, Horwath, Rohinson, Dalgorub, Wiedeman, a nawet szumnie reklamowany jako zwycięzca Ponsa Mouldon, albo mało, albo wcale nieznani w świecie zapasów silnicze. Nie przeszkadza to jednak, że rozgrywające się w Colosseum Thorna zapasy, już przez wzgląd na Cyganiewicza mogą być interesujące, a czy i o ile ze sportowego punktu widzenia mają wartość, dowiemy się ze sprawozdania naszego referenta sportowego.

Dziś zaznaczamy tylko, że Cyganiewicz odniósł we czwartek zwycięstwo nad Külbasonem a wczoraj bardzo łatwe nad Wiedemanem. Z innych walk, najciekawsze były we czwartek Sandorffiego z Horwathem (najlepszego, zdaje się, z posród biorących udział w zapasach techniką) a wczoraj, zażarta chwila Külbasona z Achnerem, zakończona zwycięstwem pierwszego.

Wczorajsze zapasy miały wesołe bardzo zakończenie. W chwili kiedy już publiczność opuszczała widowie, rozległ się nagle tubalny głos z galerii: „Ja, słuszarz tutejszy, wyzywam pana Cyganiewicza do walki!“

Na takie *dictum*, wyszedł jeden z funkcyjaryszów Colosseum na proscenium i zaprosił żadnego sławę lwowskiego atlety-amatora na dziś do kancelaryi dyrekcji w celu ułożenia warunków. Publiczność jednak przeciwko temu zaprotestowała, domagając się hałaśliwie walki natychmiastowej. Podnosi się tedy kurtyna, staje w pozycji gotowej do walki Cyganiewicz, a za chwilę zjawia się słuszarz i oświadcza uroczystie, że „dziś nie jestem przygotowany, nie mam odpowiedniego ubrania, jutro jednak, gotów jestem zmierzyć się nie tylko z p. Cyganiewiczem, ale ze wszystkimi obecnymi tutaj atletami“. Następuje świsanie, tupanie i bohater dzisiejszego wieczora schodzi nieco zakłopotany ze sceny...

— **Może mu kto poradzi.** Otrzymałmy wczoraj list, który przytaczamy dosłownie: „Do Szanownej Redakcyi *Słowa Polskiego!* Bolesław Blatt, prorok pod czarną gwiazdą z... Mikołaja Kopernika 2 po św. Józefie poszukuje Osobę posiadającą charakter, sumienie i to szlachetne serce, który jest klejnotem dla Boga i ludzi, aby roztocono skrzydła nademną, złączono spójność i jedność, aby mnie wyratowano z 10-letniego tajnego kryminalu. Z poważaniem *Bolesław B. u. p....*, czarna gwiazda, poste-restante“. Może kto temu prorokowi z pod czarnej gwiazdy poradzi w jego cierpieniach, bo my mimo najszczerzych chęci nie możemy, nie wiedząc czego właściwie żąda.

— **Zbiegłej żony** swej Rozalii poszukuje przez policyj p. Jan Koleśnicki. Miła kobiecinka, uciekając, zabrała książeczkę galicyjskiej Kasy oszczędności na 100 koron, 24 koron gotówką, a nawet pościel i całą garderobę i bieliznę pana małżonka.

— **Gromady kolendników**, włóczące się „banią“ mimo zakazu policyjnego i śpiewające baraniami głosy melodye, mające być kolendami, nie gardzą niczem, co pod rękę wpadnie i nie tylko nie gardzą, ale szukają zdobyczy łatwej. Podczas gdy część bandy śpiewa, kilku drabów korzysta z zajęcia się domowników kolendą i kradnie. Wczoraj n. p. podczas takiej kolendy w realności pod l. 58 przy ul. Kochanowskiego poobcinano z stojących powozów w wozowni skórzane fartuchy. Ostrożnie więc z kolendnikami, bo są między nimi złodzieje.

— **Podziękowanie.** IV kolo Towarzystwa Szkoły Ludowej im. T. T. Jeża wyraża podziękowanie tym wszystkim, którzy złożyli książki na ręce p. prof. Pawlewskiej dla czytelników ludowych na Śląsku.

— **Zgubiono.** Pan Gustaw Malczewski, urzędnik asekuracji, zgubił wczoraj w ul. Cichej portfel z zawierającą 172 kor.

— **Straż pożarową** alarmowano wczoraj o 1/4 popoł. do ognia kominowego w ul. Długosza pod l. 3.

— **Ciężkie pobicie.** W warsztacie stolarskim p. Gerona przy ul. Granicznej, pobito wczoraj w okropny sposób czeladnika, Ludwika Holatyńskiego. Trzy trójkatne głębokie rany na głowie opatrzyło mu pogotowie Tow. ratunkowego.

— **Nisko.** *Śmiertelny wypadek.* Józef Habuda-gospodarz z Golew, wspinając się na strych w celu nabrania siana dla bydła, spadł tak nieszczęśliwie na ziemię, że na miejscu wyzionął ducha.

— **Przemysłany** (*Śmierć wskutek zamarznienia*). W polu w gminie Laszki Królewskie znaleziono w tych dniach martwe już zwłoki włóścianina Stanisława Jądłowskiego z Polonic. Obdukcya sądowno lekarska wykazała, że Jądłowski zmarł wskutek zamarznienia.

— **Mościska.** (*Samobójstwo*). W ubiegły piątek odebrała sobie życie w gminie Lipnikach, powiesiwszy się na strychu, żona tamtejszego karczmarza Jechawela Liwersa. Przyczyna samobójstwa nie znana.

— **Serwituty w Królestwie.** Korespondent *Warsz. Dniow.* z Petersburga donosi, iż wypracowany dwa lata temu w ministerium spraw wewnętrznych projekt skupu służebności w guberniach kraju tutejszego, ma być zasadniczo przerobiony. Tenże korespondent donosi, iż wycofany przez b. ministra spraw wewnętrznych, Sipiagina, z Rady Państwa projekt wprowadzenia ziemstw w krajach północno-zachodnim i południowo-zachodnim, ponownie zostaje wprowadzony do Rady Państwa w nieco zmienionej formie.

— **Korpus żandarmerji** zostanie w tym roku powiększony o 1 oficera sztabowego, 2 oficerów wyższych, 1 oficera rachunkowego i 189 ludzi. Po doliczeniu więc do korpusu żandarmerji jeszcze tak zwanego „*Seearsenal Wachdetachements*“ w Poli a mianowicie 1 oficera sztabowego i 89 ludzi, składać się będzie cały korpus z 1 generała, 1 audytora pułkownika, 27 oficerów sztabowych, 159 wyższych i 62 rachunkowych, 11.505 wachmistrzów, plutonowych i żandarmów, 1 adjunta i 20 woźnych. Oprócz tego jest projektowane utworzenie 95 nowych posterunków żandarmerji, z których na Galicyę przypadnie 25, jak również mają powstać w naszym kraju 2 nowe komendy oddziałowe. Co do systemizowania drugiego sztabowego oficera przy niektórych krajowych komendach żandarmerji, pozostanie nadal jak w roku ubiegłym.

— **Oplątek w „Eleuteryi“.** Dnia 31 grudnia odbył się wspólny oplątek w Towarzystwie Eleuterya. Podczas uroczystości zabierali głos liczni mówcy, między nimi ks. Gedroń jako prezes Towarzystwa, akademik Józef Słoński imieniem Koła akademickiego „Marya“, dr. Waldmann imieniem ligi dla zwalczania handlu dziewczętami i ochrony dzieci, dalej p. Paluszynski i wielu innych. Nastroj był serdeczny. Zakonoszono uroczystość odpiewaniem koled, poczem wielu gości zapisało się do Towarzystwa. Menu stanowiły: mięso, herbata, owoce, cukry i ciasta.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 25 grudnia z. r.: Jan Krebs, syn błacharza, 3 dni, brak sił żywotnych; Piotr Paweł Antkiewicz, syn majstra szewskiego, lat 21, gruźlica ogólna; Katarzyna Szul, ze zgromadzenia Sercanek, lat 39, gruźlica płuc; Jakób Gessner, syn podmajstrzego, 2 miesiące, dżgawki; Marya Panas, nieżywo urodzona; Marya Kozak, nieżywo urodzona; Maryanna Czernik, lat 22, zapalenie płuc. Razem 5 wypadków śmierci naturalnej, oraz dwa wypadki poronienia.

Dnia 26 grudnia z. m.: Zofia Kozyra, córka zarobnika, 3 miesiące, nieżyt jelit; Jakób Rindenau, lat 23, gruźlica płuc; Anna Grabowska, lat 42, rak m.; Antonina Borecka, bez zatrucia, lat 28, zapalenie płuc, wrzód żołądka; Janina Smuszewicz, córka urzędnika, 7 miesięcy, dżgawki; Michał Kikusz, syn zarobnika, 3 miesiące, nieżyt kiszki. Razem 6 wypadków śmierci naturalnej.

W Bubeńcu w Czechach: Gustaw Noback, przemysłowiec, brat przyrodni założycie a „Narodnich Listów“ dra Juliusza Gregra.

W Krakowie: Hieronim Czarnowski, żołnierz z r. 1863.

W Leydzie: Dr. Zaayer, profesor anatomii w uniwersytecie tamtejszym.

W Pilźnie czeskim: Alojzy Krejczy, tamtejszy agitator socjalistyczny (ur. 1863) b. współpracownik pism czesko-socjalistycznych: „Zapadoczesky Prtel Lidu“, „Nova Doba“ i innych.

W Poznaniu: Konrad Sulicki, dziennikarz, współpracownik Kurjera Warszawskiego.

Zapiski literackie i artystyczne.

◊ **Z Filharmonii.** Leopold Godowski grać będzie tylko raz, w sobotę d. 3 stycznia. Na poniedziałek, 5 stycznia, zapowiedziany jest koncert w Krakowie, a już w następnym występuje z koncertem w Londynie. Rysz. Strauss dyrygować będzie orkiestrą tylko raz jeden, w poniedziałek d. 5 stycznia. Wobec niebywałego powodzenia, jakim cieszyły się oba występy słynnego skrzypka Willy Burmestra, dyrektora Filharmonii zaprosiła znakomitego artystę jeszcze na jeden występ, który będzie miał miejsce w koncercie niedzielnym, 4 stycznia.

Czy i o ile kobieta winna przyczynić się do utrzymania rodziny?

Pytanie to budzi obecnie w Ameryce ogromne zainteresowanie i wywołuje nader ożywione rozprawy, a z zapatrywań, jakie przy tej sposobności na jaw występują, wynika jasno ogromna różnica co do stosunków i poglądów społecznych w Europie a po drugiej stronie Oceanu.

WŁADYSŁAW REYMONT.

CHŁOPI.

POWIEŚĆ.

95

(Ciąg dalszy).

Gorączka mroczyła go coraz bardziej, więc jakby na odegnanie zaczął szeptać paciery i Panu Jezusowemu miłosierdziu oddawał się gorąco na wolę niewolę, ale zapomniała słów, sen nań spadł raz po raz, a ciąg szepców, nabrzmiałych prośbą i łzami, rwał się i rozsypywał niby czerwone paciorki, że chciał je zgarnąć, tak widno toczyły się po kożuchu, zapominał jednak o wszystkim, zasypiał...

Budził się czasami, wodził pustym wzrokiem, i nie nie rozeznanwszy, zapadał znowu leciał w martwa, trupią śnię.

To znowu jęczał i tak krzyczał przez sen, aż konie z chrapaniem rwały się na łańcuchach, trzeźwiało nieco i unosił głowy.

— Jezus, żeby choć dnia doczekać! — jęczał trwożnie i wybiegał oczyma przez okienko, we świat, za dniami; słońca szukał po niebie szarem, ostygłym i poprzębianym błędnymi gwiazdami...

Ale dzień był jeszcze daleko.

Stajnia tonęła w mętnej kurzawie brzasków, że już kontury koni jęły się wycinać, a drabiny pod okienkami, niby żebra, prześwitywały pod światło...

Różnica ta jest nietylko charakterystyczna, ale i pouczająca, albowiem przez porównanie dwóch ostatnich wynaleść można kierunek pośredni, który pozbywszy się obu stronnych wad, przyjmie tylko to, co okaże się racjonalnem i korzystnem.

Już to samo jest bardzo znamieniem, że gdy w Europie kobiety walczą jeszcze o przystęp do życia zarobkowego, to w Ameryce z jej faktycznego uczestnictwa w pracy zarobkowej wyciągnąć chcą już jej obowiązek utrzymania rodziny.

Pewien sędzia w Los Angeles wydał niedawno dziwny wyrok w sprawie rozwodowej. Kobieta, żądająca rozwodu, podała jako powód, iż mąż obchodzi się z nią okrutnie, i nie chce jej dawać na utrzymanie. Sędzia oświadczył, że tylko pierwszy powód nadaje się do skargi rozwodowej, drugiego zaś nie uznaje, a to z następujących przyczyn: „Fakt, iż kobieta przyczynia się do utrzymania rodziny, nie jest niczem nadzwyczajnem, nie może zatem uprawniać do żądania rozwodu.“

Zdaje mi się, iż kobiety winny wziąć na swe barki część starań około utrzymania rodziny.

Wyrok ten wywołał tak wielką sensację, iż zaczęto informować się o zdania innych sędziów w tej kwestji. Wszystkie odpowiedzi brzmiały podobnie. Najdalej idącą była odpowiedź prokuratora Woodwortha z Los Angeles; oświadczył on, że skoro kobiecie ma przysługiwać prawo żądania alimentacji lub rozwodu, gdy mąż odmawia jej utrzymania, to mężowi przynależne należy to samo prawo.

Rzecz naturalna, że do debaty wchodziły także kobiety i — w tem właśnie leży pouczająca jej wartość — tu już niezbicie stanęło im przed oczyma, że o zupełnej równości praw i obowiązków między mężczyzną i kobietą — o jakiej marzą zagorzałe emancypantki — ani mowy być nie może, o równości zaś tylko o praw, wobec dzisiejszych pojęć o sprawiedliwości, mówić chyba nie uchodzi. Obrony interesów kobiecych podjęła się Ida Harper, z zawodu również sędzia.

„Takie zapatrywania — głosi ona — wzmogą jeszcze niechęć kobiet do zamążpójścia! Zwykłe prawo przepisuje, aby mąż żonę utrzymywał, ona zaś za to objęła staranie o dom. Jeżeli prawo żądać będzie, aby kobieta utrzymywała również rodzinę, czy zarazem zwolni ją od obowiązku starania się o dom, lub czy obowiązek ten złoży też na mężczyznę? (1) Jeżeli nie, to kobiecie stanie się krzywda, przez nałożenie na nią podwójnego ciężaru. Zapominają też juryści o witalnej funkcji macierzyństwa. Z higienicznego stanowiska uznana, już jest rzeczą, że w czasie funkcji rodzenia i karmienia dzieci kobieta zwolniona być winna nawet od cięższych prac gospodarskich, o ilez niesprawiedliwszą, byłoby rzeczą, nakładać na nią jeszcze w tym czasie odpowiedzialność za utrzymanie rodziny!“

Jeżeli nędza kobiety często do tej konieczności doprowadza, to należy nad tem ubolewać nie zaś myśleć o sankcjonowaniu prawem tego położenia. Juryści myślą się, sądząc, iż małżeństwo jest takim samym układem społecznym, jak każdy inny i że obie części w nim mają równe prawa i obowiązki. Niema bowiem dla mężczyzny obowiązku tak ciężkiego, któryby cierpieniem i niebezpieczeństwem równał się rodzeniu dzieci.

Kobiety nasze dziś już zastanawiają się nad tem, czy małżeństwo wynagradza je dostatecznie za ofiary, jakich od nich wymaga, a jeżeli prawo nałoży na nie jeszcze obowiązki starania się o utrzymanie rodziny, wówczas coraz większa ilość kobiet usuwać się będzie od małżeństwa i macierzyństwa...

Nigdzie może tak jaskrawie, jak w tych zapatrywaniach Amerykanki, nie występuje z jednej strony różnica między naszymi a amerykańskimi kobie-

tami, z drugiej zaś strony nieracjonalność i z interesami samych kobiet sprzeczna dążność feministek pchnięcia wszystkich kobiet na drogę pracy zawodowej. Zapatrywanie się na małżeństwo i macierzyństwo jedynie z praktycznego i materialnego punktu widzenia, jest istotnie wykwarem do bóstwa podniesionej praktyczności Yankesów, wątpliwie jednak, czy zapatrywanie to rozpowszechnione jest nawet wśród wszystkich kobiet amerykańskich; dla nas jest ono wprost wstępnem i oburzającym. Małżeństwo dla kobiety, mimo cierpień i niebezpieczeństwa nie jest tylko „obowiązkiem“ za który należy jej się nagroda materialna; jest ono dla niej potrzebą fizjologiczną i moralną, której zaspokojenie przynosi jej najwyższe i najtrwalsze szczęście, podczas gdy niemożliwość zaspokojenia jej przygnębia ją i często o rozpacz przyprawia. Dowodem jest dość liczny już zastęp kobiet inteligentnych, które — że skutkiem poświęcenia się pracy zawodowej musiały się wyrzec macierzyństwa, czują — mimo może zaspokojonej ambicji, głębokie niezadowolenie i próżnię w życiu.

Niechajby więc nareszcie kobieta — matka zrozumiała swe iście szczytne w społeczeństwie stanowisko; niechby się do wynikających zeń obowiązków należycie przygotowywała, a sumiennem spełnianiem ich zadowolila, nie kusząc się koniecznie o pracę zawodową.

Praca zawodowa może być potrzebą dla kobiet, które z jakiegokolwiek powodu macierzyństwa nie osiągnęły — może ona być smutną koniecznością dla milionów kobiet z proletaryatu, które tą pracą zawodową macierzyństwo swe niszczą lub psują. Lecz cała nowoczesna myśl społeczna w tej kwestji w Europie na racjonalniejszych niż w Ameryce opiera się podstawach. Gdy tam myślą o prawem zmuszaniu kobiet do zarobkowania, to już od dłuższego czasu istnieje prąd, dążący do zakazu pracy fabrycznej dla kobiety-matki.

Lecz czy można zakazać pracy kobiecie, obciążonej liczną rodziną, na której utrzymanie zarobek męża nie wystarcza? Lub też czy można rozkazać pracę kobiecie rodzącej lub karmiącej dziecię.

Zakazy i rozkazy nie mają znaczenia tam, gdzie rozstrzygające są tylko fizjologiczne i ekonomiczne warunki a pomoc przynieść tu mogą jedynie reformy społeczne.

Dr. FELICYA NOSSIG.

W naszej Administracji złożyli:

Na Tow. Szkoły Ludowej (dla Kółka akademickiego):

Koleśnicy z ulicy Lenartowicza 6 kor.

Zamiast życzeń noworocznych.

Dar narodowy dla Towarz. Szkoły Ludowej:

Kazimierz Gąsiorowski z Borysławia 10 kor.

Zofia i Stanisław Bądziński 10 kor., Czechowiczowie 2 kor., dr. Serbeński 5 kor.

Na Dom Polski w Morawskiej Ostrawie:

Dr. Serbeński 5 kor.

Dla Towarzystwa uczestników powstania 1863 r.:

Tomasz Łodziński ze Skolego 2 kor.

Na budowę kościoła w Zazdrości:

Witold Kostorkiewicz z Jarosławia 5 kor.

Dla małej dziewczynki, zostającej w Mieranie bez środków do życia:

W. Ramertowa z Jarosławia 5 kor.

Na kolumnę Mickiewicza we Lwowie:

Kazimierzowie Peplowscy 2 kor.

Dobrze już po śniadaniu obudziło go porykiwanie krów głodnych i niewydojonych i piekowanie Jagustynki, która, zaspawszy, jak i drudzy, krzykiem nadrabiała przy obrządzaniu gospodarstwa.

Dopiero kiedy coś niecoś zepchnęła roboty, zjrzęła do Kuby.

— Domóście, poredzcie... — prosił cicho.

— A to się ożeń z młodką, a wnet się wylekujesz! — zaczęła wesoło, ale skoro się przyjrzała jego twarzy sinej i obrzękłej, spoważniała prędko. Księżdz ci więcej potrzeba, niżli dochtora? Cóż ja ci poredzę? co? Zamówiłabym, okadzila, a bo to pomoże?... Widzi mi się, żeś ty już chory na śmierć, na czystą śmierć...

— Zamrę?

— W Boskiej to mocy, ale widzi mi się, że Kostusi z pazurków się nie wypnieszą.

— Zamrę, powiadacie?...

— Po dobrodzieja by ano posłać, co?

— Dobrodzieja! — wykrzyknął zdumiony. — Dobrodzieja przywieść tutaj, do stajni, do mnie?...

— A cóż to? z cukru jest i rozpuści się w tem łajnie końskim? Księżdz jest od tego, by gdzie go do chorego proszą, szedł.

— Jezus! a miałbym to śmiałość... w ten gnój, do mnie?...

— Głupiś, jak ten baran! — cisnęła ramionami i poszła.

(C. d. n.)

Już nie zasypiał, bo bóle nań przyszły nowe, wślizgiwały się w nogę niby sekate kije i tak rozpięły, tak wierciły, tak piekły, jakby kto żywym ogniem rany przesyppwał, że zerwał się nagle i zaczął ze wszystkich sił krzyczeć, aż Witek się obudził i przybiegł.

— Zamrę już! zamrę! Tak mnie boli, tak me mnie choroba rośnie i dusi... Witek, bieżyj po Jambroża... o Jezus, albo Jagustynki zawała... może co poredzą, bo już nie wydzierzę... Już ta ostatnia godzina na mnie idzie... ten czas ostatni... — buchnął strasznym płaczem, zarył twarz w słomę i łkał żałością a strachem.

A Witek mimo rozespiania pobiegł na wesele. Tańcowali jeszcze w najlepsze, ale Jambroży był spity, już swoim zwyczajem, stał na drodze wprost domu, potaczał się od stawu do płotów i wspaniewywał.

Darmo go Witek prosił i za rękaw ciągał, dziad jakby nie słyszał i nie wiedział, co się z nim dzieje, potaczał się ino a śpiewał zapamiętałe ciągle tę samą śpiewkę.

Pobiegł do Jagustynki, że to i ona znająca była na chorobach, ale stara z kumami siedziała w komorze, i tak se przepijała krupnikiem, tak se dogadzały piwem, a tak wraz gadały i jazgotały śpiewaniem, że ani jej było o czem mówić. Raz i drugi skamiał, by szła do Kuby, to w końcu wyciepnęła za drzwi, i coś niecoś pięścią przełożyła na drogę; z płaczem poleciał do stajni, tyle ano wskórawszy.

A że Kuba był zasnął znowu na tę chwilę, wzion zakopał się w słomę, przyokrył łachami na głowę i spał.

Depesze handlowe.

Z targu piętęnego.

Wiedeń, 3 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy: popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 692—, Akcje węgier. Zakładu kredytowego 732—, Akcje anglo-banku 270 50, Akcje Unionbanku 545—, Akcje Länderbanku 397—, Akcje Bankverein 456—, Akcje Bodencredit 384—, Akcje gal. Banku hipotecznego 536—, Akcje kolei państwowych 689 50, Akcje kolei południowych 61 50, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 451—, Akcje kolei póln. 5440. Akcje kolei czern. —, Akcje Alpy 388 50, Akcje Rima Muranyi 495—, Akcje Prag. Powarzystwa żel 1520—, Akcje Fabryk broni 308—, Akcje tureckie tytoniowe 333 50, Oblig. węg. ind. 98 15, Renta najowa 101 40, Austr. Renta koronowa 100 35, Węg. Renta koronowa 98 35, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 96 35, 4 proc. listy Banku kraj. 97—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101—, 4 proc. listy Banku hip. 95 75, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 100 15, 5 proc. listy Banku hip. 110 55, 4 proc. Gal. Obligacji propinac. 99 45, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 98 30, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94 87, Losy tureckie 113 50, Marki 17 05, Ruble 25 75, Kredyty —, Alpy —, Węg. kred. —, Unionbank —, Koleje państw —

Uspokojenie: Odkupna i pokrycia z powodu ugody węgierskiej, zwiększy się przeważnie znacznie. Berlin, 3 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 218 25, Staatsbahn 148 75, Disconto Comandit 191 60, Berlin Tow. handl. 159 40, Laura 213 75, Bonumery 181 75, Kolej póln. wschodnio-Pruska —, Ruble za gotówkę 216 30, Kolej warsz.-wied. 175 80, Kolej morza śródziemnego 88 25, Kolej Meridionalna 134 25, Losy tureckie 124 75, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 170 50, Kolej Marienburg-Miawka —, Konsolidacja 336 50, Lombardy 16 60, Kolej Henry 99 90, Niemiecki bank narodowy 117 75, Kanada Proferred 131—, Akcje żeluzi namburskiej 99 30, Kurs warszawski 216 05

Budapeszt, 3 stycznia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 120—, Węgierska renta koronowa 98 25, Węgierski bank kredytowy 731 50, Węgierski bank dla przem. i handlu —, Węg. bank hipoteczny 182 75, Węg. bank eskontowy 454—, Austriacki bank kredytowy 691—, Rima Murany 485 50, Budapeszt kolej miejska 6 10—, Kolej południowa 62—, Austr.-węg. kolej Państw. 693 50. Tendencja silna.

Berlin, 3 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota 101 50, Węgierska renta koronowa 99 30, Austr. akcje kredytowe 218 25, Staatsbahn 148 75, Lombardy 16 60, Disconto Comandit 191 60, Ruble 216 80. Tendencja silna

Frankfurt, 3 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 101 80, Austr. renta srebrna 101 65, Austr. renta złota 103 10, Austr. akcje kredytowe 218 60, Staatsbahn 149 20, Lombardy 16 50, 4 pr. austr. renta koronowa 101 40. Tendencja silna.

Hamburg, 3 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta srebrna 101 50, Austr. akcje kredytowe 218 10, Losy z r. 1860 151 60, Staatsbahn 148 75, Lombardy 16 25, Austr. renta złota 102 90, Węgierska renta złota 101 90. Tendencja spok.

Paryż, 3 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 87 70, Credit foncier 598—, Bank ottomański 751—. Tendencja silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 3 stycznia. Pszenica na paźdz. — do —, Pszenica na kwiecień kor. 7 63 do 7 64, Żyto na październik — do —, Żyto na kwiecień 6 63 do 6 64, Owies na październik — do —, Owies na kwiecień 6 15 do 6 16, Kukurudza na sierpień — do —, Kukurudza na maj 5 70 do 5 71, Rzepak na sierpień 11 75 do 11 85. Pogoda piękna.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński

DROBNE OGŁOSZENIA.

KORRESPONDENTKI INSERATOWE

Dla dogodności inserujących zaprowadziło Słowo Polskie Korespondentki inseratowe, które nabywać można w Administracji, we wszystkich biurach dzienników i trafikach, po cenie 60, 90, 120, 150, 180 halery. — Korespondentki inseratowe upoważniają do umieszczenia ogłoszenia w Słowie Polskiem o 10, 15, 20, 25 lub 30 wyrazach.

Wyjaśnien dotychczas drobnych ogłoszeń udziela Administracja „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Odpowiedzi nadsyłającym anonsy „Fidelis“. Takich anonsów umieszczać nie możemy.

Doniesienia osobiste.

Panią w żałobie, niedziela d. 28, proszoną czytać Słowo Polskie, czekam piątek 5 wieczór koło politechniki. 154 1

G. z Mochnackiego zostawia nie za niesmaczny koncept ukarany, nawet protekcja kobieca nic nie pomoże. 182 1

Demon. Proszę się nie obawiać, nie może nastąpić tak prędko, choć ja bym chciała, czekam z tęsknotą, całuję. Proszę nie wystąpić. 176 1

Pietro. Wiadomy czas spędziłem samotnie. — Dzięki za spokojne a tak serdeczne życzenia. Oby nam ten rok przyniósł upragnione szczęście. Chciałbym Ci koniecznie coś napisać. 183 1

Mefisto nie otrzymawszy od dziewczęciu dni odpowiedzi na liczne listy, błaga o znak życia do Administracji Słowa okazicielowi kuponu 21065. 181 1

Maksymilian Drach c. k. geometra, Helena Wolfram, zaręczeni. Mielec-Stanisławów. 180 1

Maryla St. Wiedeń. Jakżeż mogę odpowiedzieć, nie znając adresu? „Mumia“. 179 1

Młodzieniec szuka szlachetnego dobroczyńcy, któryby dopomógł w nauce śpiewu. Łaskawe zgłoszenia: „Śpiew“ poste restante Lwów. 189 1

Rozmaite.

Stary Wohl poleca Herbatę znakomitej dobroci Pasaż Hausmana nr. 3. 8696 50—

W Pasażu Mikolascha

otworzyliśmy od wejścia z ul. Kopernika 9701

Biuro sprzedaży

Słowa Polskiego

amże składać można prenumeratę miejscową, nabywać pojedyncze numery Słowa Polskiego, jakoteż nasze wydawnictwa, z których przypominamy nasze nowości:

Wacław Gąsiorowski: „Huragan“, powieść historyczna w 3 tomach. Cena 6 kor., w opr. 7 kor. 80 hal. Dr. Głabiński: „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“. Cena 1 kor.

A. Gruszecki: „Większością“, cena 2 kor. w op. 2 60. Marceli Prévost: „Szczeście w małżeństwie“ tłumaczyła Anastazy Świdarska. Cena 60 hal.

Wiesław Sclavus: „Ugodowcy“, powieść. Cena 3 kor. w oprawie 3 60.

Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Dla czytających i kupujących książki, jedyny najdokładniejszy informator miesięcznik:

KSIĄŻKA

poświęcony krytyce dzieł polskich i bibliografii pod kierunkiem Maryana Massoniusa. — Oprócz krytyk, sprawozdań z dzieł polskich, podaje kompletną bibliografię polską bieżącą, treść wszystkich miesięczników i kwartalników polskich i kronikę literacką. 11063

Cena rocznej prenumeraty tylko rb. 2, z przes. r. 2 50. Nabywać oraz prenumerować można we wszystkich księgarniach. — Wydawnictwo księgarni p. f. E. Wende i Sp. Warszawa, Krakowskie Przedmieście 9.

Excelsior-Swiatło

nie acetylen = bezpieczne = tanie = jasne =

Do oświetlenia i opalu zamków, will, fabryk, dworów itd. Dla pieców, Muffel i dla celów technicznych, dla ruchu motorów.

Cenniki gratis.

Józef Friedländer 11531 16 2

fabryka maszyn i biuro techniczne. Wiedeń XX.

„Merkury“

Gazeta Losowań i Handlowa

Wychodzi 2 i 16 każdego miesiąca

Treść nr. 24: Losowania. Bankructwa galicyjskie. Nadużycia. Kartel żelazny. Kronika handlowa. Przegląd giełdowy. Odpowiedzi redakcyi itd.

Caloroczna prenumerata kosztuje 3 kor. 60 h.

półroczna 1 kor. 80 hal. — Numera okazowe darmo i oplatnie.

W styczniu otrzymają wszystkie Abonenci 11194 1

bezpłatnie

ROCZNIK finansowy na r. 1903

i kalendarzyk bankowy.

Adres administracyi: Kraków, Rynek gł. 5.

Kursy Giełdy Wiedeńskiej

z dnia 30 grudnia 1902. (Kursy o ile inaczej nie podano obliczone są za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę)

Table with columns for currency types (e.g., gold, silver, banknotes), interest rates, and exchange rates for various locations like London, Paris, and New York.

Table listing various financial instruments such as bonds, annuities, and interest rates for different regions and currencies.

Table detailing exchange rates for various banks and currencies, including gold and silver rates.

Table titled 'CENNIK' listing prices for various goods, services, and financial products, including banknotes and exchange rates.

BANK HIPOTECZNY

C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny Oddział depozytowy przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmując do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzone na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane DEPOZYTY SCHOWKOWE (SAFE DEPOSITS). Za opłatą 25 do 35 zlr. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyjącego użytku i pod własnym kluczem. gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym